



Jerzy Naumann

adwokat, członek Naczelnej Rady Adwokackiej

Krytyka władzy to jedno, a jej znieważanie – to co innego. Taką jest podstawowa różnica, o której warto pamiętać, bo u nas często myli się jedno z drugim. Polskie prawo karne przewiduje wzmoczoną ochronę narodu polskiego, Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta RP oraz wysokich przedstawicieli państw obcych goszczących w naszym kraju, jak również dyplomatów. Ochrona Prezydenta RP oraz obcokrajowców dotyczy ich życia, zdrowia, nietykalności oraz czci. Tak rzeczę prawo. Jest wielu krytyków tego stanu rzeczy, którzy, wyznając liberalną doktrynę, uważają, że głowa państwa jest takim samym jak inni obywatelem i, dla odróżnienia od bizantyjskiej tradycji, należy się jej co najwyżej taka sama ochrona, jak wszystkim innym. Zwolennicy tych poglądów idą w nich tak daleko, że również kwestionują potrzebę wzmocnionej ochrony życia, nietykalności i czci policjantów twierdząc, że ryzyko jest wpisane w decyzję wstąpienia do służby. Jednak pamiętać należy, że ochrona czci prezydenta to de facto ochrona powagi sprawowanego urzędu, a pośrednio – szacunek do Rzeczypospolitej. Głośny ostatnio przypadek radiowego plectenia o polskich flagach wbijanych w psie kupy ilustruje, że z szacunkiem do naszego państwa jest u nas tak źle, że gorzej być nie może: i smutno, i wstrętne.

Ale przy okazji historii bezdomnego pojawia się istotne pytanie nie o granice ochrony i szacunku do państwa i jego głowy, lecz o powagę i niezależność prokuratury. Musimy tu bowiem na jednej szali zważyć wiązaną podchmielonego, biednego bezdomnego pod adresem prezydenta, a z drugiej – liczne umorzenia spraw znacznie gorszych (i poważnych) wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego pod adresem, udającego się do Rosji, Aleksandra Kwaśniewskiego. Na tej samej szali leży umorzenie sprawy Wprost za umieszczenie na okładce głowy Lwa Rywina w klozecie. Może zatem pozwolić prokuraturze działać poważnie i w ramach zdrowego rozsądku? Bo mocno się obawiam, że oskarżenie bezdomnego znacząco osłabia powagę urzędu prezydenta, zamiast ją wzmacniać. A wielu (większość?) z nas jest za powagą: urzędu prezydenta, państwa, prokuratury i nas samych.